



MYŚLIWIEC

KRAKOWSKI

KWARTALNIK PRZYRODNICZO - ŁOWIECKI



WIOSNA 2024 (39)
KRAKÓW

INTELEKTUALIA MYŚLIWSKIE KRAKÓW'2024

Hubert Zwinczak



I.



Niejako obok PZŁ funkcjonują łowieckie organizacje - można by je nazwać ideowymi, które w spektrum swych zainteresowań lokują kwestie szeroko rozumianej kultury łowieckiej, czy sprawy prawne, legislacyjne, bądź stowarzyszeniowe naszego związku. Dwie spośród nich wysuwają się na czoło — to Klub świętego Huberta i Towarzystwo Łowieckie Ziemi Wschodnich. Nawiasem mówiąc, to wielu ich członków należy do obydwu stowarzyszeń.

Efektom działalności pierwszej z nich są Intelktualia Myśliwskie – cyklicznie organizowane konferencje naukowe, często przy współudziale Muzeum Łowieckiego w Kozłowcu. Pokłosiem tych spotkań są, wydawane w formie papierowej, teksty referatów z poszczególnych sesji pod tytułem właśnie Intelktualia Myśliwskich. Wydawnictwo stanowi jakże potrzebne forum wymiany myśli i poglądów, na które nieraz nie ma miejsca w oficjalnej prasie łowieckiej. Klub został założony przez grupę myśliwych, widzących potrzebę zmian w naszym związku oraz mających naturalną potrzebę powiększania swej wiedzy i kwalifikacji łowieckich. Miało to miejsce blisko trzy dekady temu, lecz po raz pierwszy w tym roku Intelktualia Myśliwskie zagościły w Krakowie. Mieli w tym swój udział pełniący funkcję skarbnika klubu Adam Benedykt Bisping wraz z Jerzym Donimirskim, właścicielem Hotelu Polskiego, umożliwiając klubowiczom obrady w gościnnych wnętrzach tego pięknego miejsca. Wracając jednak do wydarzeń sprzed dwudziestu sześciu lat – osobą mającą znaczący wpływ na powstanie klubu był Tomasz Konarski – współzałożyciel i wieloletni dyrektor Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Łazienkach. On to wymyślił ideę, koncepcję i nazwę Intelktualia Myśliwskich. Towarzyszyło mu grono myśliwych stawiających sobie za cel, mówiąc najogólniej, podniesienie jakości polskiego łowiectwa. Byli wśród nich Bronisław Komorowski, Roman Jagieliński – minister rolnictwa i Jan Komornicki, poseł sprawozdawca Ustawy łowieckiej z lat dziewięćdziesiątych, wszyscy trzej zresztą obecni na sali podczas krakowskich

intelektualiów. Efektom były cykliczne spotkania i publikacja kolejnych zeszytów dokumentujących poszczególne sympozja.

Siłą prezentowanych referatów jest to, iż przedstawiający je autorzy niejednokrotnie stanowią elitę w swojej profesji, co z kolei przekłada się na wysoki poziom ich opracowań. Dowodem na to niech będzie fakt, iż podczas tegorocznej, krakowskiej edycji jednym z prelegentów był prof. Jan Ostrowski, były wieloletni dyrektor Muzeum na Zamku Królewskim na Wawelu, a obecnie, od sześciu lat prezes Polskiej Akademii Umiejętności.

Spektrum podejmowanych zagadnień było bardzo rozległe – od dyskusji na temat przyszłości naszego łowiectwa, po myśliwskie konotacje rodziny Wodzickich.

Otwarcia dwunastych już Intelktualia Myśliwskich dokonał prezes klubu Dariusz Młotkiewicz. Powitał przybyłych uczestników i gości, w tym przede wszystkim pana prezydenta Bronisława Komorowskiego, znanego z sympatii prołowieckich, wspierającego nas we wspólnej pasji, czy to ze sztucernym, czy aparatem fotograficznym. Następnie pokrótce zarysował historię stowarzyszenia i sylwetki jego twórców.

Konferencja składała się z dwóch paneli dyskusyjnych i dwóch cykli wykładów. Pierwszą część obrad poprowadził Witold Daniłowicz jako moderator, a udział wzięli prof. Henryk Okarma, Tomasz Nowak oraz Mariusz Rubiś. Tematem dyskusji było „Polskie łowiectwo przeszłość czy przyszłość?” Tu ścierały się z grubsza dwie koncepcje. Jedna zakłada



6 kwietnia 2024 roku



zlikwidowanie monopolu PZŁ na tworzenie stowarzyszeń łowieckich i budowanie naszych struktur od nowa. Inna idzie raczej w kierunku modernizacji związku, z utrzymaniem jego ogólnych ram prawnych. Wielką byłaby szkoda, gdyby przy okazji tych zmian zatracono istotną wartość, jaką stanowią koła łowieckie. Więzy towarzyskie, często wielopokoleniowe, czy kontakty z ludźmi, na których ziemi polujemy, to społecznie istotny aspekt naszej pasji. Rezygnowanie z niego byłoby wylewaniem dziecka z kąpielą. Piszę te słowa jako od ponad czterdziestu

lat członek jednego z kół, a odnoszę wrażenie, że ktoś, kto nie przeszedł takiej drogi, po prostu nie rozumie, a w każdym razie nie potrafi docenić jej zalet i wartości.

Następnie odbyła się sesja wykładowa „Historia – łowiectwo w Małopolsce”, którą poprowadził Adam Bisping. Cykl wykładów rozpoczął dr Łukasz Bajda odczytem „Historia bieszczadzkiego łowiectwa”. Przywołał tu szereg zapomnianych postaci, tworzących obraz tych ziem i ludzi na nich żyjących, z perspektywy przeżyć myśliwskich. I tak dowiadu-



jemy się o myśliwskich konotacjach Aleksandra Fredry, Wincentego Pola (tych akurat przedstawiać nie trzeba), ale też wielu innych mniej znanych osób, jak na przykład Jerzego Jarosza – myśliwego i leśnika, autora interesujących pamiętników, czy Jerzego Strzemię Janowskiego – bardziej koniarza niż myśliwego, autora pięknej książki „Karmazyny i żuliki”. Jeśli do tego dodać cykl akwarel Juliusza Kosaka „Polowanie w Użoku u Sapiehów”, to powstaje obraz ludzi, których dokonania tworzą historię tej ziemi.

Kolejny mówca, Waldemar Smolski, przybliżył nam m.in. sylwetkę Kazimierza Wodzickiego, wybitnego ornitologa i myśliwego, w referacie „Rola rodziny Wodzickich w kształtowaniu łowiectwa w Galicji”. Tu warto odnotować, iż Kazimierz Wodzicki to pradziadek naszego gospodarza spotkania, Jerzego Donimirskiego. Piszący te słowa słuchał wykładu z tym większym zainteresowaniem, bowiem właśnie monografia „Słonka” autorstwa Wodzickiego była jedną z pierwszych kupionych przez niego książek myśliwskich, przed z górą półwieczem.

Późniejsza przerwa kawowa była okazją do wymiany na żywo uwag, odnośnie do poszczególnych wystąpień i radosnych powitań dawno nie widzianych znajomych.

Drugą część otwierał panel dyskusyjny „Czy czytelnictwo łowieckie ma przyszłość?”. Moderatorem dyskusji był Bogdan Złotorzyński, redaktor naczelny Braci Łowieckiej, a uczestniczyli Jacek Seniów (Pasje) i Marek Wajdzik (Myśliwiec Krakowski). Słuchając ich wypowiedzi myślę, że mamy prawo do ostrożnego optymizmu, to znaczy, że póki co nas jeszcze czytają, aczkolwiek paląca jest kwestia uczestnictwa i funkcjonowania w środowisku internetowym. Bezspornym wydaje się jednak fakt, iż to czego tak kiedyś obawiały się nasze władze, czyli mnogość czasopism łowieckich, przyczynia się jedynie do podnoszenia ich poziomu, ku pożytkowi polskich myśliwych.

Kolejną sesję wykładową poprowadziła Elżbieta Sęczykowska – wiceprezes Klubu św. Huberta, znana propagatorka sztuk plastycznych w środowisku myśliwskim.

Otwierający sesję wykład prof. Jana Ostrowskiego – „Dawne pałace myśliwskie w Polsce” – to jedna z najciekawszych prezentacji na konferencji. Z ogromną swadą i erudycją, a przede wszystkim znajomością tematu objaśniał historię i przemiany na przestrzeni wieków jaką prze-

szedł ten typ architektury, a także wzorce, mające wpływ na bardzo nieraz odległe od nich realizacje. Przykładem tego może być choćby pałac myśliwski ks. Antoniego Radziwiłła w Antoninie, budowany w latach 1822-1824 według projektu Karla Friedricha Schinkla, czy Różana z pałacykiem myśliwskim Sapiehów, oba na planie osmiokąta, z salonem-hallem pośrodku i czterema symetrycznie odchodzącymi skrzydłami. Bywało, że projektowali je również najlepsi – dość powiedzieć, że autorem obiektu w Czernawczycach, dla Radziwiłłów, jest Tylman z Gameren, twórca kościoła św. Anny w Krakowie. Inny zgoła styl prezentują późniejsze, XIX wieczne realizacje - Potockich w Julinie, pałac myśliwski ks. v. Pless w Promnicach, czy Habsburgów w Wiśle.

Występująca później Anna Fic-Lazor to współorganizatorka większości poprzednich edycji Intelktualiów, była dyrektorką Muzeum Zamojskich w Kozłowie. Jej odczyt „Muzea łowieckie w Polsce” to próba opisanie głównych ośrodków muzealnych przedstawiających w swoich zbiorach tematykę łowiecką. I tak obok, można by rzec, wiodącego Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie, funkcjonuje szereg ośrodków ukazujących czy to w części zbiorów, czy w całości, artefakty związane z łowiectwem. Ciekawym tu przykładem jest muzeum w Uzarzewie, gdzie za sprawą przekazanych mu zbiorów Adama Smorawińskiego, będących plonem licznych wypraw safari, placówka bardzo podniosła rangę swych ekspozycji. Inne muzea, na przykład w Niepołomicach, część swych pomieszczeń udostępniło myśliwym na prezentację zbiorów i organizowanie wystaw. Tak więc pomimo permanentnej nagonki na nasze środowisko, możliwość prezentacji naszych dokonań czy szerzej naszej kultury materialnej, zdaje się być (odpukać) niezagrożona.

Całą sesję kończył odczyt „Wątki łowieckie w kapliczkach leśnych” autorstwa Edwarda Marszałka. Kapliczki to jakże częsty element naszego pejzażu, co ruz spotykany podczas polowań. Część z nich





ma łowiecką proveniencję, a fundowane są przez koła bądź pojedynczych myśliwych. Na rozstajach dróg, przycupnięte przy miedzach, w kępach śródpolnych drzew, czy leśnych polanach wszędzie nam towarzyszą jako świadek naszych myśliwskich zmagania. Jedne postawiono ku czci łowieckich patronów, zaś inne w podzięce za konkretne zdarzenia, często bardzo dramatyczne i istotne w życiu fundatora. Autor opracowania z wielką starannością dokonał inwentaryzacji omawianych obiektów, podejmując jednocześnie próbę zgromadzenia jak najwięcej informacji o ich historii i za ten trud należą mu się wielkie podziękowania.

Kończąc relację z krakowskiego spotkania nasuwa mi się pewna refleksja natury ogólnej. Otóż niezależnie od tego, w jakim kierunku pójdą zmiany w naszym związku łowieckim – a że takie nastąpią, to pewne – powinniśmy zrobić wszystko, aby czynnie w nich uczestniczyć. Liczenie na to, że „góra” za



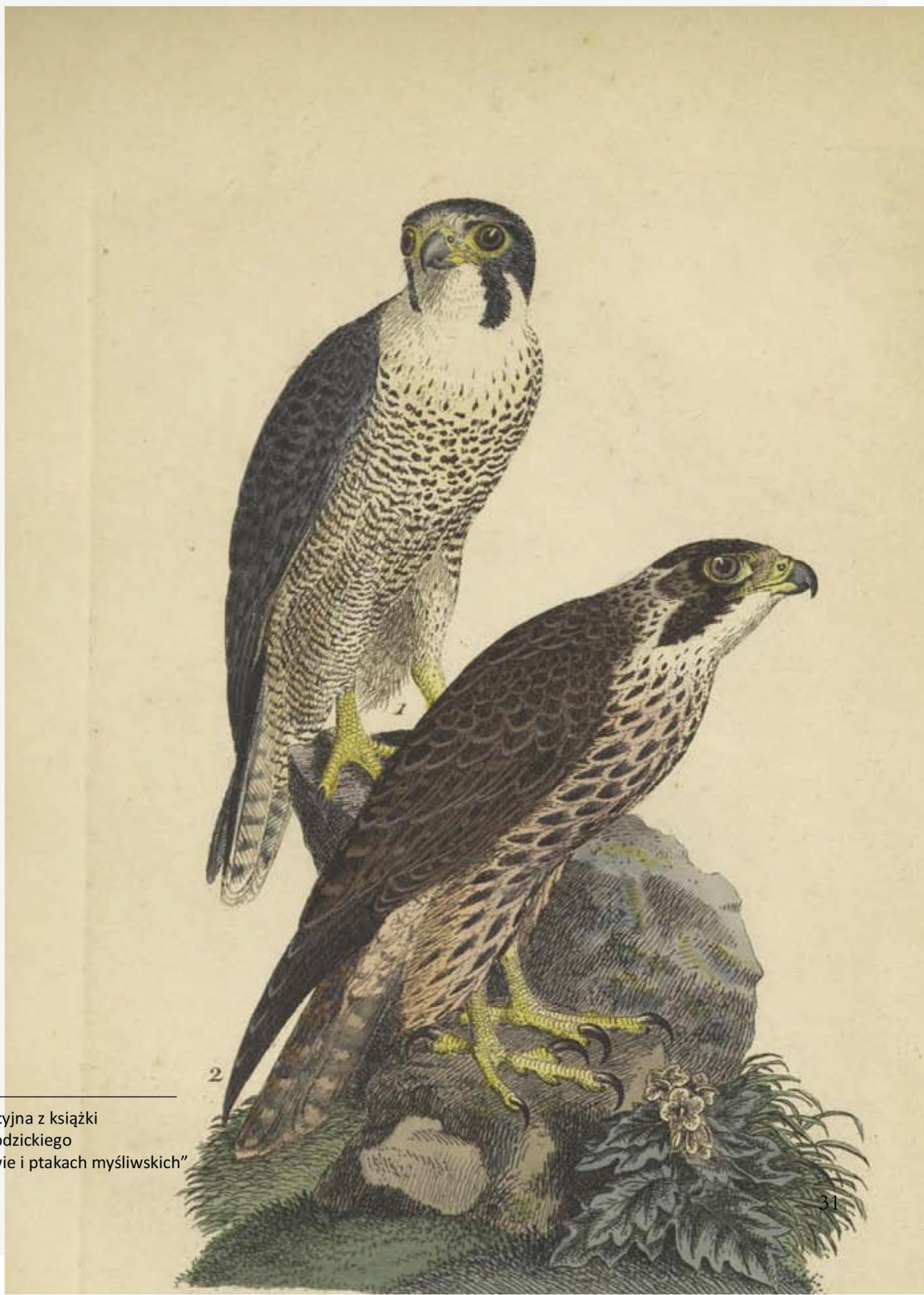
nas to załatwi, może się nie sprawdzić. Różnice poglądów nie są dowodem na naszą swarliwość czy niezorganizowanie, ale właśnie wynikiem szukania optymalnych rozwiązań. Drugi wniosek to uświadomienie sobie, jak silne i głębokie kulturowo są korzenie naszej pasji. Pokazuje to jej łączność z często bardzo odległymi dziedzinami ludzkiej aktywności.

I już całkiem na koniec zupełnie prywatna uwaga. Otóż do początku lat siedemdziesiątych mieszkaliśmy na ulicy Brackiej i często całą rodziną chodziliśmy na obiad do którejś z pobliskich restauracji. Był wśród nich Hotel Polski, który szczególnie ceniłem z jednego powodu. Otóż w jednej z sal wisiała na ścianie piękna diorama, przedstawiająca wypchanego, okazałego lisa na tle zimowego lasu. Lis stał na jego skraju, wpatrując się w uśpioną w dali wioskę, otuloną śnieżnym puchem. Całość wydawała mi się niewymownie piękna i chyba robiła na mnie większe wrażenie niż wisząca po sąsiedzku, u Czartoryskich, Dama z łasiczką. Wszystko to przypominało mi się, gdy po zakończeniu obrad zasiedliśmy do obiadu w hotelowej sali restauracyjnej. I tak za sprawą kongresu duch myśliwski znowu zagościł w tych szacownych wnętrzach. Należą się za to serdeczne podziękowania dla organizatorów, w tym szczególnie panom Adamowi Bispingowi i gospodarzowi Jerzemu Donimirskiemu.

A zatem wszystkim uczestnikom spotkania serdeczne Darz Bór !

Hubert Zwinczak

fotografie pochodzą z archiwum Klubu św. Huberta i Jerzego Donimirskiego



Tablica ilustracyjna z książki
Kazimierza Wodzickiego
„O sokolnictwie i ptakach myśliwskich”



WYDAWCA

Zarząd Okręgowy
Polskiego Związku Łowieckiego
w Krakowie
ul. Żywiecka 12
30 - 427 Kraków
tel 12 634 25 34
e-mail: zo.krakow@pzlow.pl

REDAKTOR NACZELNY

Marek Wajdzik

REDAKCJA

Ewa Dobrzyńska-Lankosz
Roman Barbasz
Adam Benedykt Bisping
Bogdan Kowalcze
Henryk Okarma
Wojciech Plewiński
Andrzej Patoła
Waldemar Smolski
Andrzej Tomek
Redaktor Graficzny
Hubert Zwinczak

stałe współpracują:

Ryszard Adamus
Rafał Łapiński
Patrik Sikora

SKŁAD I ŁAMANIE

Hubert Zwinczak

DRUK

Drukarnia Standruk

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść publikowanych materiałów i reklam, zastrzega sobie prawo nieodpłatnego publikowania nadesłanych artykułów oraz zdjęć, wraz z prawem do skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów. Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.

Spis treści:

Dwadzieścia „zielonych” srebrników Marek Wajdzik	3
Wiślańskie głuszce Zenon Rzonca	4
Dwa łabędzie, a właściwie trzy Ryszard Adamus	12
Nie dla psa kielbasa Tadeusz Sadowski	18
Jakie zwierzęta pobierają szczepionki przeciwko wściekliznie? Karolina Sondej, Marek Wajdzik	22
Intelektualia Myśliwskie Kraków 2024 Hubert Zwinczak	26
Klasyka „małego pola” – z wyłłem na przepiórki Zbigniew Ciemniowski	32
Wiosna Ryszard Adamus	40
Dawno temu, w dolinie Biebrzy Hubert Zwinczak	44
Czar białoruskiej kniei Adam Benedykt Bisping	54
Targi Expo Hunt Kraków Ewa Dobrzyńska-Lankosz	60
Dżentelmen z Szarpańców Waldemar Smolski	62
Zdjęcia na okładce: Włodzimerz Puchalski str. 1 Hubert Zwinczak str. , 2 arch. Zenona Rzońcy str. 4	